

Nova, Malibu (ft. Kartky)

Czego chcę (nie wiem)
Kiedyś nagrałem już o tym piosenkę
(taka jedną)
Mówiłem, że rozleje kiedyś Moet
(każdy tak chciał)
Nie chce więcej syfu
Chcę dużo zer
(więcej siana)
Chciałbym wymyślić nowy kolor i trend
(nowy trend)

To nie fair, jeśli nie mogę być pierwszy
Znowu lecę gdzieś, oni mówią to nie tędy!
Nigdy więcej łez
Chyba pogubiłem save-y
Od tych paru set przejdę do dużych posesji
Późną nocą gdy chodzę po pustych ulicach
Do ludzi mam wstręt, wtedy mogę już oddychać
Zabiłem w sobie lek i już go nie czuję dzisiaj
Nie będę pytał czy wypijemy Malibu

Malibu
wypijemy Malibu
Malibu
wypijemy Malibu
Malibu, Malibu, Malibu
wypijemy Malibu
Malibu
wypijemy Malibu
Malibu
wypijemy Malibu
Malibu, Malibu, Malibu

[Kartky:]
Za chwilę znowu zaczyna się party
Szukam blondyny w vansach co słuchała Blond
Wszyscy są dla mnie za szybcy, za ładni
Każdy chce gadać tu o rapie, to jak było z nią
Dlatego nie wracamy stąd nigdy
I jak gwiazdy wychodzą
Wychodzę z nimi jak kot
I sypię solą na blizny
Bo rany szybko się goją, gdy znowu uciekam w mrok
I szukam miejsca na ziemi
I ciebie która mnie zmieni
A teraz przechylałam szkło
Za ludzi o których zapomnieliśmy
Bo w sekundę skasowaliśmy
Nasze story i bio
Te skuki wyglądają jak od kalki
Ty jesteś pojebana, ale w sobie masz to coś
Lubie jak oblizujesz wargi
Gdy spotkasz tamtą głupią barbie to wylejesz w nią

Nie będę pytał czy wypijemy Malibu
Malibu
wypijemy Malibu
Malibu
wypijemy Malibu
Malibu, Malibu, Malibu
wypijemy Malibu
Malibu
wypijemy Malibu
Malibu

wypijemy Malibu
Malibu, Malibu, Malibu